

Z piekarskich **WIEŻ**

MIESIĘCZNIK PARAFIALNO-SANKTUARYJNY
NUMER 6 (231) - 15 CZERWCA 2014 ROK XXIX

*Twoje słowo jest lampą dla moich stóp
i światłem na mojej ścieżce. (s. 3)*



CZERWIEC

w liturgii i moim życiu

Czerwiec –
szczytowy punkt lata

Czerwiec jest miesiącem najdłuższych dni i najkrótszych nocy. Jest miesiącem ognia, wody i różnych żywiołów, a także przeróżnych starych wierzeń. W tym miesiącu podziwiamy piękno przyrody. Odpoczywamy w promieniach słońca. W tym miesiącu odkrywamy w sobie wielką tęsknotę za szczęściem i długim życiem.

Liturgiczne bogactwo czerwca

Czerwiec jest miesiącem szczególnego kultu Serca Pana Jezusa. Rozważanie licznych przymiotów Bożej dobroci osiągnie swą kulminację w piątek po oktawie Uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa. Wówczas liturgia zaprasza do obchodu uroczystości NSPJ, a tym samym skłania nas do intensywnej refleksji nad słowami „miej serce i patrz w serce”. Serce Jezusowe ma być dla nas wzorem wszelkich cnót, a także drogowskazem dobrego, chrześcijańskiego życia. Piękną praktyką jest codzienne rozważanie poszczególnych wezwań litanii do NSPJ, która pozwala nam pochylić się głębiej nad tajemnicą nieskończonej Bożej Miłości. Patronem czerwca jest także św. Jan Chrzciciel. Ten surowy prorok znad Jordanu stróżuje na polach i łąkach, a zwłaszcza nad ludźmi, aby byli wpatrzeni nie tylko w ziemię, ale przede wszystkim w niebo. Liturgiczne wołanie „w górę serca” (sursum corda) słyszymy w Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego (1 VI) i w dniu Zesłania Ducha Świętego (8 VI), a także w Uroczystość Trójcy

Przenajświętszej (15 VI) i w czasie Uroczystości Bożego Ciała (19 VI).

Najznamienitszymi orędownikami czerwca są święci Apostołowie Piotr i Paweł. Wspominamy ich 29 czerwca, składając w tym dniu szczególnie uroczyste wyznanie naszej katolickiej wiary w Jeden, Święty, Powszechny i APOSTOLSKI Kościół. Przynależność do Kościoła Jezusa Chrystusa to wielki dar Boga, który powołał nas do kroczenia ku wiecznej chwale nieba nie w pojedynkę, lecz we wspólnocie wiary, nadziei i miłości. To powód do dumy, ale także zadanie, by wobec świata być świadkami Zmartwychwstałego. Praktyka naszego życia powinna się wobec tego kształtować w następujący sposób:

- ochotce wsłuchiwanie się w słowo Boże oraz realizowanie go w codzienności,
- radosne życie sakramentalne,
- czynna miłość bliźniego.

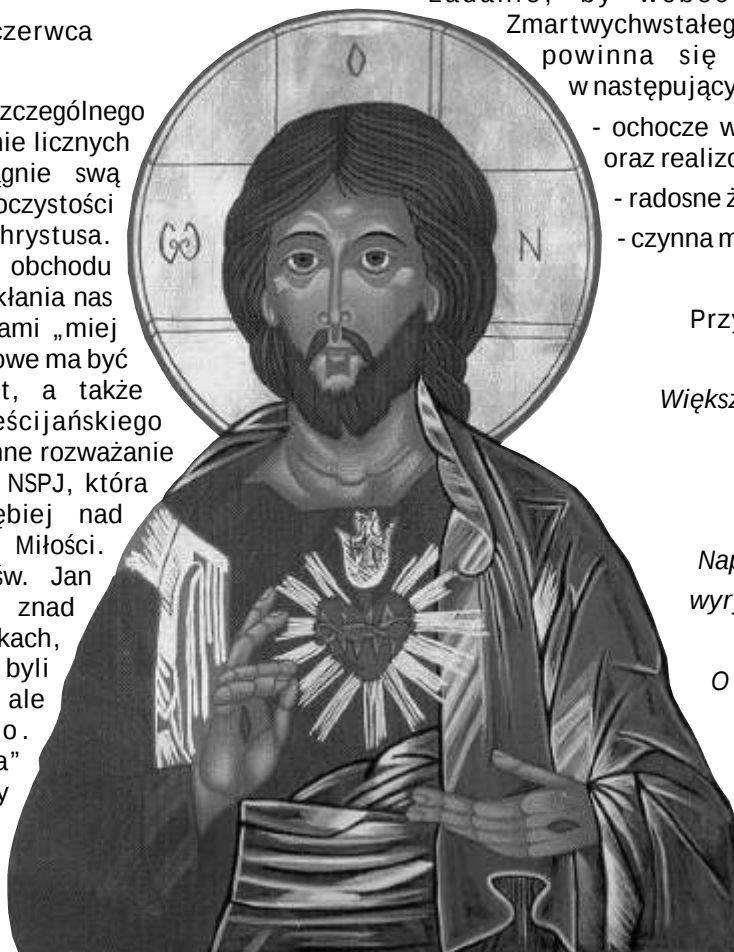
Przysłowia godne refleksji

*Większa mądrość znajduje się
w przyrodzie,
niż w książkach.*

*Napisz na piasku, co dajesz...
wyryj na skale, co otrzymujesz.*

*O ile chcesz budować wysoko,
musisz budować na
fundamencie pokory.*

*Szczęśliwy jest tylko ten,
kto ma czyste sumienie
i dobre serce. ■*



Redakcja miesięcznika „Z Piekarskich Wież”: ks. Łukasz Grzywocz, Katarzyna Tomaszewska.

Współpraca techniczna: Magdalena Lubecka, Stanisław Dacy.

Adres: Parafia Imienia NMP i Św. Bartłomieja Ap., Piekary Śląskie, 41-940, ul. Ks. Ficka 7;

Tel.: 0-32 287 22 70; Fax: 0-32 768 00 38;

E-mail: kontakt@bazylikapiekary.pl, www.bazylikapiekary.pl,

Nr konta: PKO O/Piekary Śląskie 05 1020 2368 0000 2502 0022 3131 (cele kultu religijnego)

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty i edycji nadesłanych materiałów.

**Twoje słowo
jest lampą
dla moich stóp
i światłem
na mojej ścieżce.**

(Ps 119,105)

tekst: Adam Reinsz
zdjęcia: Stanisław Dacy



17 czerwca dk. Jakub Tomaszewski przyjął z rąk Arcybiskupa Wiktora Skworca święcenia prezbiteratu. Tym samym jest pierwszym neoprezbiterem pochodzącym z Bazyliki NMP w Piekarach Śląskich od 17 lat. Przedstawiam zapis rozmowy zarejestrowanej tydzień po tym wspaniałym wydarzeniu.

Cieężko jest być księdzem?

(śmiejch) Księdzem jestem tydzień, więc na razie ciężko nie jest. Oczywiście, pokusy do grzechu pojawiają się każdego dnia. Jest ich sporo. Dotyczą one życia prywatnego, własnej kariery. Złemu nie podoba się to, że na świecie jest kolejny, nowy kapłan.

Jak się czujesz, tydzień po święceniach?

Powoli zaczynają opadać emocje. Powoli zaczynam „smakować” to kapłaństwo. To znaczy, zaczynam cieszyć się z tego co robię: odprawiam mszę, mówię kazanie, spowiadam itd. Tuż po święceniach wyglądało to tak, że odprawiałem mszę, później po mszy udzielałem błogosławieństwa prymicyjnego, a zaraz potem biegłem na spotkanie z grupami parafialnymi. Prymicje to piękny czas, ale mimo wszystko te imprezy okołoprymicyjne są naprawdę bardzo męczące. Teraz nadszedł czas, żeby smakować kapłaństwo. Z włoskiego nazywa się to „gustare”. Myślę, że to jest dobre określenie.

Zostałeś księdzem. Nie będziesz już więcej nosić krawatu, nie będzie już koszuli z muszką, bo zamieniłeś to na sutannę. Będzie Ci tego brakowało?

Tam, gdzie teraz mieszkam, w Szwajcarii, wielu księży nosi krawaty. Wiele osób twierdzi, że w kościele, a więc w pracy-koloratka, a na co dzień krawat. Takie myślenie jest popularne zwłaszcza w środowisku naukowym.

Słyszałem dziś rano po mszy, jak dwie osoby rozmawiały i mówiły, że coraz lepiej śpiewasz podczas eucharystii.

(śmiejch) Tak, to jest właśnie to o czym mówię, opadają emocje. Teraz po tygodniu odprawiania mszy podchodzę już do tego spokojnie i nie czuję presji. Prymicje są trudne, bo jest to pierwsza samodzielna msza, są goście, znajomi i przyjaciele. Przede wszystkim są tam też obecni księża, którzy robią to już od dawna i człowiek siłą rzeczy chce wypaść jak najlepiej. Teraz już to wszystko się powoli kończy i mogę naprawdę się rozkoszować mszą, którą odprawiam.

No dobrze, to zacznijmy od początku. Kiedy podjąłeś decyzję, że chcesz zostać księdzem?

Będąc w gimnazjum naprawdę byłem przekonany, że zostanę księdzem. Chociaż teraz brzmi to śmiesznie, to pamiętam, że jeszcze jako małe dziecko tak mówiłem. Ale później poszedłem do liceum i tam wszystko się zmieniło. Oczywiście jako ministrant zawsze byłem blisko

Boga i Kościoła. W liceum natomiast, gdzie byłem w klasie sportowej, aby nieco wkupić się w drużynę sportową, w której grałem, całkowicie wyparłem te myśli z głowy i z serca. Sportowcy wyznają nieco inne zasady i wartości. Wszystko zmieniało się, gdy granie w piłkę zamieniałem na sędziowanie meczów. Wtedy w moim życiu zrobiło się trochę spokojniej i zacząłem się zastanawiać, czego ja chce od życia i co chcę w swoim życiu robić. Ale był to też okres, w którym jeździłem na rekolekcje. Tam podczas rozmów, rozmyślań powrócił ten temat. Zgłosiłem się do księdza Tomasza Kopczyka, który wtedy w Piekarach zajmował się powołaniami. On wiedział, co ze mną zrobić. No i wszystko już potoczyło się szybko. Powiedziałem rodzicom. Pojechałem do seminarium. Minęło sześć lat i teraz jestem tutaj.

Studiowałeś teologię i mieszkałeś w seminarium najpierw w Katowicach, później w Szwajcarii w Lugano. Bardzo się przez ten czas zmieniałeś?

Oczywiście człowiek zawsze pozostaje sobą. Ja jestem z charakteru osobą nieco szaloną - taki mam temperament. Ale kiedyś np. byłem przekonany, że nie boje się wystąpień publicznych, a tymczasem od momentu przyjęcia diakonatu widzę, że jest zupełnie inaczej. Seminarium to jest dobra szkoła życia. I chcę powiedzieć oraz wyraźnie podkreślić, że seminarium to nigdy nie jest czas stracony. Nawet jeśli ktoś wytrzymuje tam tylko rok albo jeszcze krócej. Ja taką szkołę życia tam dostałem. Zarówno w seminarium w Polsce, jak i w Szwajcarii.

Benedykt XVI powiedział „Daj Panie byśmy nie uciekli przed wilkami”. Studia teologiczne i pobyt w seminarium trwał sześć lat. Nigdy nie miałeś ochoty uciec?

Seminarium to jest zawsze szansa na rozwój. Ale oczywiście momenty zwątpienia były. Zastanawiałem się, czy przychodząc do seminarium zrobiłem dobrze, czy źle. Nowe wyzwania i nowe obowiązki sprawiły, że pojawiły się także pierwsze porażki. Naturalne są pytania i wątpliwości, ale w czasie formacji seminaryjnej one zmieniły swoją naturę. Wiedziałem, że podjąłem dobrą decyzję. Nie byłem pewien, czy jej jednak podołam. Ale uciec nigdy nie chciałem *(śmiejch)*.

Ty jesteś księdzem, ale wielu twoich kolegów, z którymi zaczynałeś studia i formację seminaryjną, nie przyjęło święceń, bo zrezygnowali. W tym roku święcenia kapłańskie z rąk Arcybiskupa Wiktora Skworca w Katedrze w Katowicach przyjął osiemnastu diakonów.

Pamiętam jak rozmawiałem z księdzem proboszczem, który w kancelarii parafialnej wypełniał moje podanie do seminarium. Powiedział mi: jeśli się źle tam czuję, jeśli pojmiesz prędzej, czy później, że to nie jest miejsce dla ciebie, pakuj się i wracaj. To nie jest problem. To ma być twoja decyzja.

Dostałem od Księdza Łukasza Grzywacza wspaniałą książkę stanowiącą zbiór różnych tekstów Josepha Ratzingera. Znalazłem w niej cytat, który chciałbym przytoczyć. Ratzinger pisze, że czasem może pojawić się myśl: „Tak, chcę kiedyś pójść za Tobą, ale teraz jest to dla mnie jeszcze zbyt niebezpieczne. Teraz mam jeszcze do zrobienia to i tamto”. Co powiedziałbyś osobie, która przychodzi do ciebie i mówi: „Myślę o tym, żeby zostać księdzem, ale...”?

Rektor seminarium w Katowicach często na kazaniach mówił: „Kapłaństwo jest piękne, ale...”. Tak samo jest z stwierdzeniem: „chcę zostać księdzem ale...”. To nigdy nie jest tak, że Pan Bóg albo Matka Boska napiszą ci wiadomość, list lub sms-a. To nie jest tak, że ktoś powie Ci, że jest to dobra albo zła decyzja. Ksiądz rektor zawsze mówił: jeśli ty dobrze się tu czujesz, jeśli nie męczysz się w klęczniku, w kościele, na modlitwie, jeśli czujesz, że chciałbyś spróbować, zrób to. Nie szukaj potwierdzenia, bo równie dobrze znajdą się takie odpowiedzi, które będą mówiły ci, że nie.

No dobrze. Staje przed tobą chłopak po maturze. Mówi, że myśli i zastanawia się nad pójściem do seminarium. Co byś mu powiedział?

Ja mogę sobie powiedzieć do jednego, czy drugiego znajomego: słuchaj, moim zdaniem byłbyś wspaniałym kapłanem. Ale też nigdy w życiu nie zaprowadziłbym go do seminarium. Nigdy bym mu nie powiedział co i jak ma zrobić. Ta decyzja zmienia całe życie i musi wypływać z serca, ale musi też być podjęta w zgodzie z sobą i w całkowitej wolności. To ma być moja potrzeba i mój wybór. I co może najważniejsze, ja muszę czerpać z tego radość.

Neoprezbiterzy, którzy byli wyświęceni razem z tobą z pewnością otrzymali już dekrety i wkrótce udadzą się na swoje nowe parafie. Ty kończyłeś studia w Szwajcarii i wkrótce po pielgrzymce rocznikowej wracasz tam na trzy lata. Co będziesz tam robił?

Jak każdy ksiądz po święceniach i obronie pracy magisterskiej muszę skończyć studia licencjackie.

Poza tym czeka mnie normalna praca na parafii w Lugano. Odprawianie mszy świętych, prowadzenie religii i kół różańcowych. Miałem już z tym styczność, na stażu jako diakon. Bardzo to lubię.

Piekary są miejscem wyjątkowym pod wieloma względami. Każda uroczystość, święta Bożego Narodzenia, Wielkanoc, pielgrzymki stanowe, wszystko jest pięknie przygotowane i przeprowadzone. Zastanawiam się, jak wygląda to w Szwajcarii?

Moi znajomi z Lugano, śmieją się ze mnie, bo ja często porównuję i opowiadam o Piekarach. I na przykład opowiadam, jak to wszystko wygląda w Piekarach. Zawsze moje opowiadanie zaczynam od słów: „W MOJEJ PARAFII...”, na co wszyscy słuchacze -, najczęściej księża i klerycy - z uśmiechem odpowiadają: tak, tak, wiemy! Piekary to jest najlepsza parafia na świecie, wiemy, że nikt i nic jej nie dorówna”. I to jest prawda. Ja nigdzie jeszcze nie przeżyłem takiego Triduum Paschalnego, jakie przeżyłem tutaj.

Chciałbym, żebyś jeszcze opowiedział o swoim zawołaniu kapłańskim: „Twoje słowo jest lampą dla moich stóp i światłem na mojej ścieżce.”

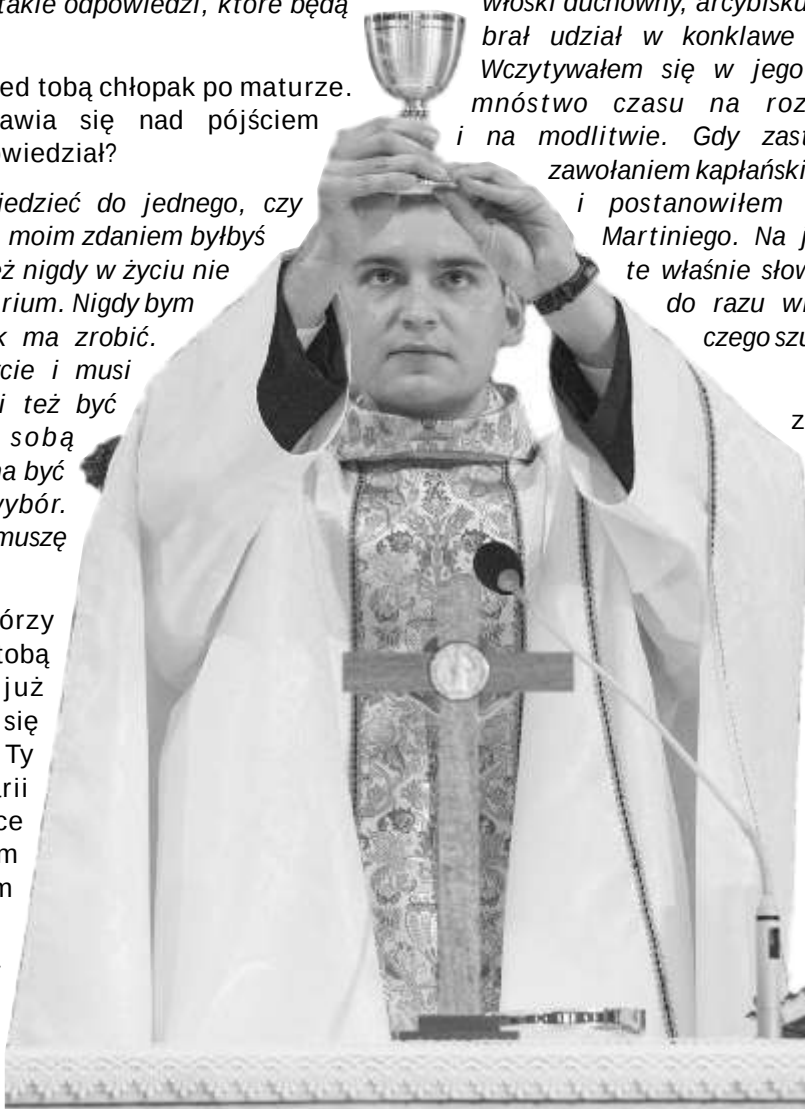
Z moim ojcem duchownym w seminarium w Lugano, często rozmawiałem o kardynale Carlo Martinim. To był włoski duchowny, arcybiskup Mediolanu i Kardynał, który brał udział w konklawe po śmierci Jana Pawła II. Wczytywałem się w jego teksty. Potrafiłem spędzać mnóstwo czasu na rozważaniu Pisma Świętego i na modlitwie. Gdy zastanawiałem się nad swoim zawołaniem kapłańskim, byłem akurat w Mediolanie i postanowiłem nawiedzić grób Kardynała Martiniego. Na jego nagrobku wypisane były te właśnie słowa. Gdy tylko je zobaczyłem, do razu wiedziałem, że znalazłem to, czego szukałem.

Dziękuję Jakubie za to spotkanie i rozmowę. Było mi bardzo miło.

Dziękuję bardzo.

Myślę, a w zasadzie mam nadzieję, że do zobaczenia wkrótce w Piekarach albo jeśli Pan Bóg pozwoli, to może nawet i w Szwajcarii. Musimy się najpierw włoskiego nauczyć, bo szwajcarzy po Polsce nie mówią.

No ja zapraszam. Chociaż na pewno spotkamy się na Piekarskiej Pieszej Pielgrzymce do Częstochowy w sierpniu. W tym roku szczególnie mam za co dziękować. ■

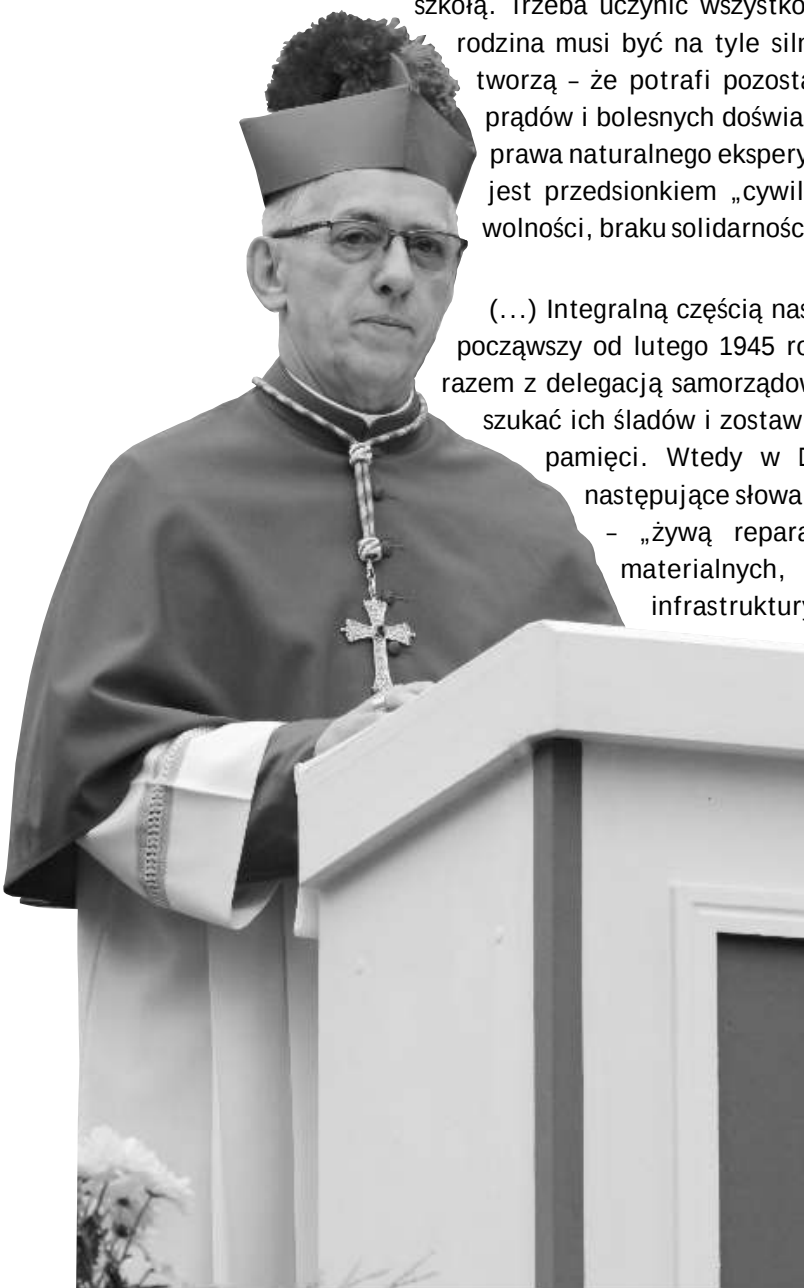


NASŁYSZANE NA PIEKARSKIM WZGORZU

Naszym pierwszym zadaniem jest miłowanie człowieka. Miłość do człowieka jest miarą miłości do Boga; człowiek jest też pierwszym i podstawowym wymiarem miłości do bliźniego, miłości społecznej. W ostatnim czasie wielkimi literami pisano w Polsce słowo Człowiek za sprawą dramatycznego protestu rodziców, opiekujących się swoimi niepełnosprawnymi dziećmi. (...) Teraz na prawodawcach spoczywa obowiązek ustanawiania takich praw, które uwzględnią prawa najbardziej bezbronnych i ubogich, w tym także tych, którzy z wielkim poświęceniem im służą (jest już ustawa podwyższająca świadczenia pielęgnacyjne). Arządcy też zostali pouczeni, że danego słowa trzeba dotrzymywać, bo są nieprzekraczalne granice społecznej cierpliwości.

(...) Drugim wymiarem miłości społecznej jest rodzina. Rodzina też jest jej pierwszą i podstawową szkołą. Trzeba uczynić wszystko, ażeby ta szkoła mogła pozostać sobą. Równocześnie zaś rodzina musi być na tyle silna Bogiem – czyli miłością wzajemną wszystkich, którzy ją tworzą – że potrafi pozostać ostoją dla człowieka pośród wszystkich niszczycielskich prądów i bolesnych doświadczeń. (...) Bo nie można iść ku przyszłości z oderwanymi od prawa naturalnego eksperymentami na rodzinie. „Cywilizacja zamętu” w tej dziedzinie jest przedsiönkiem „cywilizacji śmierci”: skrajnego egoizmu i wypaczonego pojęcia wolności, braku solidarności i pogardy dla prawdy.

(...) Integralną częścią naszej historii jest również „wywózka” tysięcy Górnoślązaków poczynszy od lutego 1945 roku do niewolniczej pracy w ZSSR. Jesienią ubiegłego roku razem z delegacją samorządową naszego województwa byliśmy w Donbasie i w Doniecku szukać ich śladów i zostawić znaki naszej pamięci: upamiętniające ich tablice i dzwon pamięci. Wtedy w Doniecku, w kościele św. Józefa zostały wypowiedziane następujące słowa: „Ludność Górnego Śląska stała się zdobyczą wojenną Stalina – „żywą reparacją” wojenną. Jej obliczem był także rabunek dóbr materialnych, na wschód wywożono bowiem różne elementy bogatej infrastruktury przemysłowej. „Wywózka” mieszkańców Górnego Śląska i śmierć ponad połowy deportowanych uruchomiła proces głębokich zmian, jakie dotknęły rodziny i cały region. Dramat zastosowania odpowiedzialności zbiorowej, zapoczątkowany po zakończeniu II wojny, trwał aż do 1954 roku, kiedy to ci, którzy przeżyli, mogli wrócić do swoich rodzin i na swoją ojcowiznę; do swoich parafialnych wspólnot i lokalnych społeczności. A po powrocie o swoim losie nie mogli mówić, bo noc stalinizmu i systemu komunistycznego, jaka zapadła nad Polską, nie pozwoliła ujawnić dramatu dziesiątków tysięcy ludzi i rodzin. Trzeba było czekać aż nadejdzie wolność i uwolni swą siostrę, prawdę”. Niedaleko stąd, bo w Radzionkowie powstaje muzeum – „Centrum Dokumentacji i Deportacji Górników do ZSRR w 1945 roku”. Burmistrzowi tego miasta jesteśmy wdzięczni za inicjatywę i realizację projektu, a wielu radom miast i gmin za wsparcie tej ważnej instytucji służącej umacnianiu pamięci i tożsamości. ■



ŚWIĘTOŚCI I MIŁOŚCI



Z Piekar do Krakowa

tekst: Mateusz Mezglewski
zdjęcia: Magdalena Lubecka

Bóg zna drogę do serca każdego człowieka. Ten, który przeszedł drogę najtrudniejszą, prowadzącą na Golgotę, wie że miarą szczęścia jest przyjęcie zbawczego planu Stwórcy – gotowość do rezygnacji z siebie, a nie podążanie za pragnieniami skupionymi wokół własnego „ego”. Jezus nie tylko pokazuje nam drogę, ale czyni znacznie więcej, gdyż pokazuje, iż ON sam JEST DROGĄ dającą prawdziwe szczęście i spełnienie. Ta prawda zawarta została w przesłaniu Papieża Polaka, św. Jana Pawła II, który niewątpliwie zapatrzony był w Mistrza z Nazaretu i Jego Krzyż. Z tym krzyżem nie rozstał się aż do swej śmierci. Niósł go odważnie, pokazując, że poprzez zaufanie Bogu człowiek otrzymuje prawdziwy pokój, którego świat dać nie może.

Wiele jest pokus, którymi świat mami współczesnego człowieka. Jedną z nich, być może najpoważniejszą, jest perspektywa życia bez Boga i Jego przykazań. Często próbuje się ukazywać wiarę i jej wymagające zasady jako coś ograniczającego rozwój i wzrost człowieka. W ten sposób propagowana jest wizja świata opartego na nieskrępowanym pluralizmie poglądów, a więc możliwości wyboru postaw i zachowań zgodnych z upodobaniami poszczególnych jednostek. Tymczasem Ewangelia uczy nas czegoś zupełnie innego. Święty Jan zapisał słowa Jezusa: „poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8,32). Istotą prawdy nie jest zatem mój osobisty interes, moje zadowolenie, lecz Jej odniesienie do rzeczywistości przekraczającej wymiar ludzkiej przemijalności. Prawdą, która powinna stanowić kryterium naszych wyborów nie są jakiegokolwiek słowa ludzkie, lecz sam Jezus, Jego nauka, Jego przykład życia przepełnionego miłością, wymagającą i nie lękającą się być ukrzyżowaną. PRAWDA ta objawiła nam, że śmierć ciała, wcale nie oznacza klęski. Przegrany może czuć się tylko ten, kto rezygnuje z walki o nieśmiertelną duszę. Dlatego potrzeba nieustannie na nowo przypominać, że kluczem do poznania samego siebie jest spojrzenie na swój los, doświadczenia i trudności – oczami Stwórcy. On widzi lepiej i głębiej, On jest „Oryginalnym Obrazem”, którego stanowimy podobieństwo i kopię. Upodabniając się do Niego, podążamy ścieżką, której cel jest jasny – NIEBO.

Choć zdarza się, że obraz naszego życia nabiera czasem charakteru karykatury, nie brakuje na szczęście przykładów, które dobrze „naśladują” Obraz Stwórcy i pomagają nam skorygować to, co odbiega od pierwotnego, jaki mamy za zadanie dościsnąć. Są to rzesze świętych – tych wyniesionych na ołtarze, jak i pozostających dla nas anonimowymi, a znanymi tylko Bogu, na czele z Matką Bożą, która idąc po śladach Swego Syna, rozważała w swym sercu i urzeczywistniała Jego naukę. Maryja odbiera od wiernych

część właśnie dlatego, że uczy ich, jak nie zgubić sprzed oczu drogowskazu informującego o kierunku drogi do pełni radości. Ten fakt widoczny jest szczególnie w wizerunku Piekarskiej Madonny, która jedną dłonią wskazuje wprost na Jezusa. Takie przedstawienie Maryi zachęca,



fol.M.Lubecka



aby zawierzyć Jej wstawiennictwu wszelkie sprawy, jakie nosimy w sercu, „bowiem nie słyszano, aby ktokolwiek był przez Nią opuszczony.”

Bliskości Maryi doświadczył wielokrotnie Jej oddany czciciel i Pielgrzym Piekarski – św. Jan Paweł II. Świadczy o tym chociażby jego papieskie hasło *Totus Tuus*. Dlatego też w Jego krakowskim sanktuarium znajduje się aż 8 kaplic poświęconych Maryi. Czczone są tam różne wizerunki Matki Bożej, z jakimi szczególnie związany był Papież Polak. 23 maja miała miejsce ceremonia poświęcenia kaplicy dedykowanej Matki Bożej Piekarskiej. Tego uroczystego aktu dokonał ks. arcybiskup Wiktor Skworec, po Mszy świętej, której przewodniczył kard. Stanisław Dziwisz. W tym historycznym wydarzeniu wzięli udział licznie zgromadzeni wierni nie tylko z Piekar Śląskich, ale także z parafii, którym patronuje Matka Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. Kaplica znajduje się w dolnym kościele. Jej ściany zdobią cytaty zaczerpnięte z dwóch homilii skierowanych do Ślązaków podczas papieskich pielgrzymek do ojczyzny. Pierwsze 3 cytaty pochodzą z kazania wygłoszonego dnia 6 czerwca 1979r. na Jasnej Górze, natomiast 3 kolejne ze spotkania na lotnisku Muchowiec, które odbyło się 21 czerwca 1983r. Ściana naprzeciwko ołtarza zawiera natomiast tekst pieśni „Matko Piekarska...”.

Nauczanie Jana Pawła II na temat ludzkiej godności, a szczególnie wartości ludzkiej pracy ma swoje korzenie w doświadczeniach wyniesionych przez Niego z pielgrzymek mężczyzn do Sanktuarium Piekarskiego. To tutaj głosił On – jak to później określono – „ewangelię pracy”. Mimo zmian, jakie nastąpiły w świecie w ostatnich latach, jest ona nadal równie aktualna, jak kiedyś. Warto zatem raz jeszcze przypomnieć te szczególne słowa, które dodawały i nadal dodają otuchy wszystkim pracującym:

- *Modlitwa bowiem, która w każdą ludzką pracę wnosi odniesienie do Boga Stwórcy i Odkupiciela, równocześnie przyczynia się do pełnego «uczłowieczenia» pracy.*

- *Prawdziwe poszanowanie pracy niesie z sobą należną cześć dla macierzyństwa, a nigdy inaczej. Od tego też zależy zdrowie moralne całego społeczeństwa.*

- *«Szczęść Boże!», wyrażamy w ten sposób naszą*

życzliwość wobec bliźniego, który pracuje — a równocześnie odnosimy jego pracę do Boga-Stwórcy, do Boga-Odkupiciela.

- *Tylko miłość może zabezpieczać pełnię sprawiedliwości.*

- *Rodzina też jest pierwszą i podstawową szkołą miłości społecznej. Trzeba uczynić wszystko, ażeby ta szkoła mogła pozostawać sobą.*

Można chyba zaryzykować stwierdzenie, iż Maryja tak jak przed laty „pielgrzymowała” na spotkanie na Muchowcu, tak tym razem wyruszyła aż do królewskiego Krakowa. Tutaj będzie przypominała o tym, że człowiek winien każdą sferę swojego życia odnieść do Boga, który powołał go do istnienia i pragnie być obecny w tym wszystkim, co skrywa w sobie ludzkie serce. Śląska Gospodyni stojąca na straży praw i godności człowieka niesie orędzie, które kilka miesięcy przed wyborem na Stolicę Piotrową, Karol Wojtyła skierował do mężczyzn na Piekarskim Wzgórzu: *Człowiek jest powołany do miłości. To powołanie jest nadrzędne! Nie jest praca nad miłością, ale miłość nad pracą! Trzeba więc, ażeby ten człowiek, który pracuje, mógł uczynić zadość swojej miłości; mógł spełnić swoje powołanie z miłości! Jeżeli jest ojcem rodziny, to nie może go nie być w domu. Nie może być takiej sytuacji (...), że się już dzisiaj mąż i żona nie spotykają ze sobą, bo stworzono taką organizację pracy, że to staje się powoli niemożliwe. Nie ma czasu ojciec i matka dla swoich dzieci - nie ma kiedy. (...) To jest przeciwko rozwojowi człowieka. Dodać można jedynie wezwanie: Janie Pawle II, papiezu Rodziny – módl się za nami! ▀*





17 maja 2014 r.
Święcenia Prezbiteratu w katowickiej Archikatedrze
fot. S. Dacy



18 maja 2014 r.
Msza Prymicyjna ks. Jakuba Tomaszewskiego
fot. S. Dacy

Świadczenia pielgrzymów piekarskich

Pielgrzymuję do Piekar od czasu mojej Pierwszej Komunii Świętej. Co roku z moim ojcem wychodzimy z naszej parafii, by wraz z pielgrzymami iść do Matki Bożej. Po drodze wcale nie rozmawiamy o wzniosłych rzeczach. Na miejscu uczestniczymy we Mszy na wzgórzu, a potem idziemy się pomodlić do bazyliki. Następnie trzeba coś zjeść, napić się i wyruszyć w drogę powrotną - nic nadzwyczajnego. A jednak to właśnie ta pielgrzymka i przykład ojca, który nigdy wiele nie mówił, ale po prostu mnie zabierał ze sobą, były i są dla mnie szkołą wiary - takiej prostej, zwyczajnej i konkretnej. Za to dziękuję tacie i Matce Bożej, która gości nas w Piekarach.

Józek

Chciałbym w tym miejscu podziękować za możliwość przeżycia ostatniej pielgrzymki mężczyzn i młodzieńców. Po prostu byłem oczarowany pielgrzymką, organizacją i w ogóle tłumami mężczyzn obecnych w tym miejscu (choć nie do końca je widziałem, bo drzewa je zasłaniały). Po części moja obecność była wynikiem zainteresowania pod kątem doktoratu, ale też nastawiłem się na przeżycie tego wydarzenia. To się udało. W sposób szczególny dziękuję kustoszowi, który dał mi wejściówkę na górę i mogłem jeszcze lepiej się przyjrzeć temu wszystkiemu. Nie wiem co powiedzieć po prostu.

Daniel Szlachta

Każda pielgrzymka jest wyrazem naturalnego ludzkiego głodu religijnego. Pielgrzymowanie może być wyrazem naszego głębokiego przekonania, ale zarazem pozostawia nam miejsce na niepewność, gdyż podróżując mamy nadzieję znaleźć coś na drodze lub jej końcu. Pielgrzymowanie jest czymś naturalnie wyjątkowym.

Jednym z tych nadzwyczajnych miejsc jest Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich. Dla mnie osobiście jest to coś niezwykłego i jedyne w swoim rodzaju, stanąć wśród stu tysięcy mężczyzn, którzy przybywają ze wszystkich stron, aby każdego roku uświęcać siebie i swoją pracę. Odwiedzamy naszą Matkę, a ona jak każda matka nie wypuszcza z powrotem nikogo z pustymi rękami, a już na pewno z pustym sercem bez duchowych darów. Być może nie każdy z nas jest gorliwym katolikiem, jednak wierzymy, że tę właśnie podróż raz do roku należy odbyć. Jest to piękne, przybycie z samego rana do sanktuarium i oddanie hołdu Najświętszej Maryi Pannie. Pielgrzymka jest czymś, co odwołuje się do podstawowego motywu opisującego ludzkie życie - do drogi. Sam Jezus nazywa siebie drogą, prawdą, i życiem (J 14,6). Każdej ostatniej niedzieli maja, podejmujemy drogę na różne sposoby: pieszo, rowerem lub samochodem. Następnie słuchamy prawdy czyli głoszonego Słowa Bożego i wprowadzamy je w życie, aby stawać się coraz bardziej Chrystusowi. Starsi uczestnicy pielgrzymki powiadają: Nie będziemy mieli niczego do powiedzenia młodym o naszej wierze, jeśli nie będziemy gotowi do podróżowania z nimi, czasami w sensie dosłownym, ale także umysłowo.

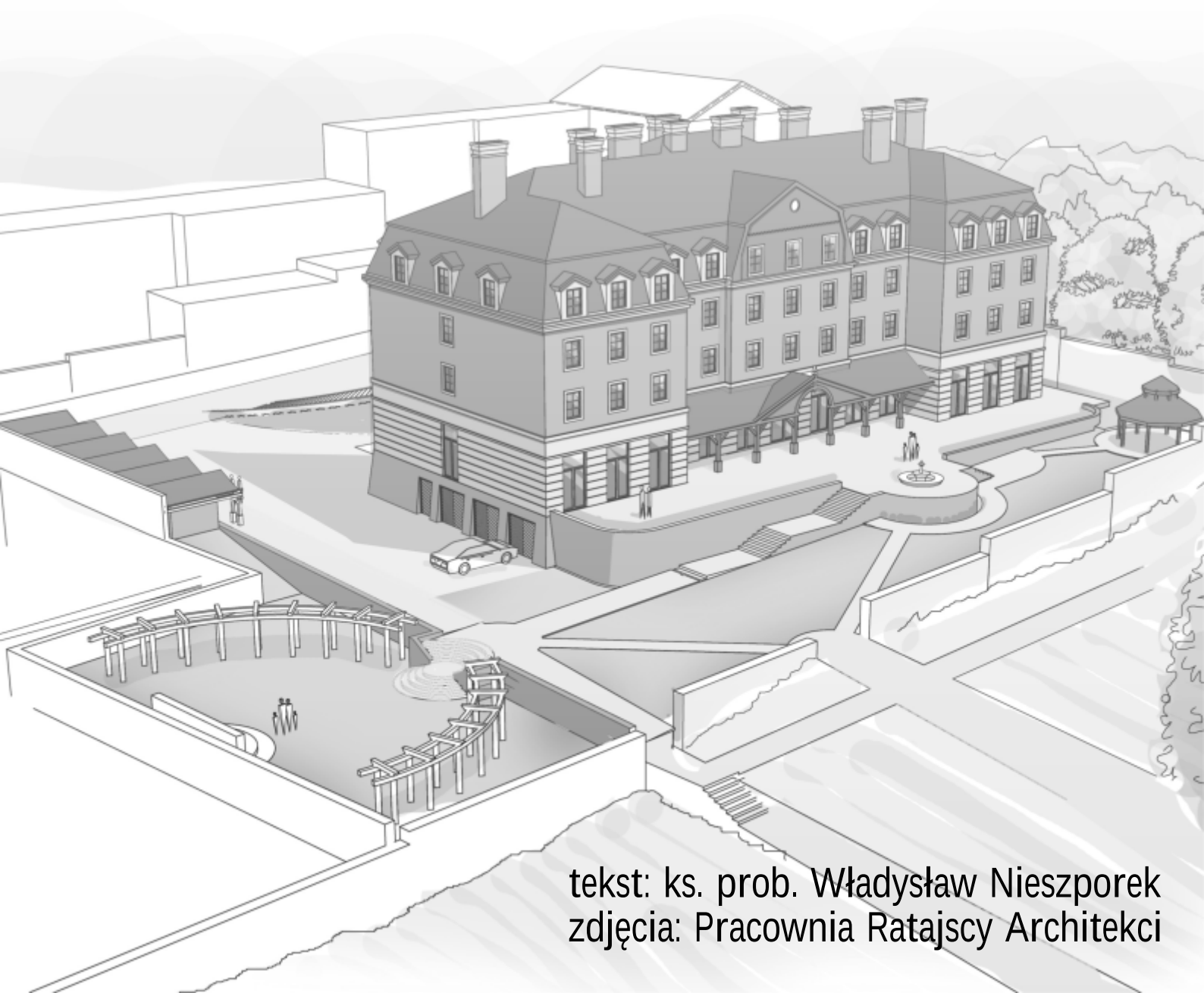
Potrzeba nam troszczyć się o to pragnienie pielgrzymowania, które obecne jest w każdym człowieku. Myślę, że jestem jednym z wielu synów, którzy zostali zachęcani przez swojego ojca, jako kolejne pokolenie, aby być obecny w tym corocznym czasie łaski na piekarskim wzgórzu.

Marcin Zmuda



NAZARET

DOM REKOLEKCYJNO-PIELGRZYMKOWY
NOWEJ EWANGELIZACJI



tekst: ks. prob. Władysław Nieszporek
zdjęcia: Pracownia Ratajscy Architekci

Sanktuarium Matki Bożej w Piekarach Śląskich to miejsce wielkich pielgrzymek, a także kształtowania się myśli religijno-społecznej. Obecne czasy stawiają więc przed Sanktuarium nowe zadania. Dlatego w sobotę 26 kwietnia 2014 r. ks. Arcybiskup Wiktor Skworec, pobłogosławił projekt Domu Rekolekcyjno-Pielgrzymkowego Nowej Ewangelizacji NAZARET. Tym samym rozpoczął się nowy etap rozbudowy kompleksu sanktuaryjnego Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich.



Potrzeba rozbudowy sanktuarium przy Kalwarii w oparciu o nowy obiekt wraz z praktyczną infrastrukturą stanowi potrzebę chwili. Sanktuarium tej rangi co Piekary, o określonym profilu religijnym, nie może się dalej rozwijać bez stałej formacji potwierdzającej fakt, że miejsce to jest duchową stolicą Śląska. Potrzebę takiego centrum duchowego z możliwością stałej formacji zgłaszają duchowni i wierni, którzy chcą tutaj umocnić swoją wiarę przez różne formy ćwiczeń duchowych.

Sanktuarium piekarskie jako historyczny ośrodek kultu maryjnego sięga swoimi korzeniami XVII w., a katolicka myśl społeczna zaczęła się już pojawiać za czasów ks. Alojzego Fiecka (1790-1862) – wielkiego Apostoła Śląska. To dziedzictwo, jak i ugruntowany kult maryjny, a także pogłębiona refleksja nad nauczaniem św. Jana Pawła II, które płynęło z piekarskiego wzgórza od 1965 r. aż do Jego śmierci, będą fundamentem w kształtowaniu funkcji tego Domu. Będzie to możliwe głównie przez rekolekcje, konferencje, sympozja, różne formy rozwijania wiedzy mariologicznej, ale także przez zwykły rekreacyjny pobyt. Szczególną troską i znakiem Kościoła żywego naszych czasów ma być nowa ewangelizacja. Tej właśnie funkcji Kościoła będzie służył Dom Rekolekcyjno-Pielgrzymkowy Nowej Ewangelizacji NAZARET, który ma powstać na piekarskiej Kalwarii.

Potrzebą i pilnym zadaniem jest tworzenie nowych ośrodków formacyjnych i centrów duchowości. W Piekarach jest to możliwe dzięki zakotwiczeniu w przestrzeni ukształtowanej już przez żywy kult Matki Bożej oparty między innymi o Nauczanie Społeczne Kościoła. Ponadto urok tego miejsca, tradycja historyczna, siła oddziaływania religijnego na całe pokolenia naszych rodzin, fenomen pielgrzymek stanowych, wyjątkowe miejsce łaski wypraszanej przez Panienkę Piekarską, a teraz i przez

rozmiłowanego w Maryi św. Jana Pawła II, są niewątpliwie silnymi argumentami, aby to właśnie tu powstał Dom, w którym duchowni i osoby świeckie będą mogli odczuć atmosferę Nazaretu, ponieważ temu dziełu przy naszym sanktuarium, będzie patronował również św. Józef.

Dotychczasowa baza noclegowa nie spełniała oczekiwań pielgrzymów i osób, które pragnęły w cieniu bazyliki piekarskiej formować swoją duchowość z jednoczesnym podziwianiem piękna Kalwarii w jej przyrodzie i architekturze. To powinno się zmienić.

Cały kompleks sanktuaryjny, czyli bazylika i Kalwaria, powstały dzięki ofiarności ludu śląskiego i są pomnikiem jego religijności oraz głębokiego umiłowania Kościoła i Jego Matki. Podobnie i powstający Dom, który będzie dopełnieniem brakującego elementu dla całości tego kompleksu, może powstać jedynie dzięki ofiarności wielu pobożnych, szlachetnych i życzliwych ludzi. To nowe dzieło, które powstanie przy Sanktuarium, będzie mogło pomóc wielu ludziom w umocnieniu swojej wiary i trwaniu przy Maryi.

W czerwcu 1979 roku na spotkaniu ze Ślązakami na Jasnej Górze, Jan Paweł II powiedział: *nie myślcie sobie, że Ja z tego Piekarskiego Wzgórza tak łatwo się wyprowadzę...* Właśnie dlatego w tym znaku żywego pomnika, pozostanie On na zawsze na Piekarskim Wzgórzu. Ten Dom będzie również naszym wotum wdzięczności za dar świętości i obecności Karola Wojtyły – św. Jana Pawła II na pielgrzymkach piekarskich. Inwestycja ta została Bogu oddana w wigilię kanonizacji Ojca Świętego, co też jest pewnym znakiem Bożej Opatrzności. Biorąc to wszystko pod uwagę i idąc za przykładem św. Jana Pawła II oddajemy w ręce Maryi budowę Domu Rekolekcyjno-Pielgrzymkowego Nowej Ewangelizacji NAZARET. Totus Tuus.

- Jeśli chcesz - to możesz pomóc przez:
- modlitwę i pracę jako wolontariusz;
 - dobrowolną ofiarę;
 - tworzenie życzliwej atmosfery wokół tego Dzieła.

Zgłaszanie swojego wolontariatu:
Adres pocztowy:
Parafia Imienia NMP i Św. Bartłomieja,
ul. Ks. Ficka 7,
41-940 Piekary Śląskie,
tel. 32 287 22 70.
email: kontakt@bazylikapiekary.pl

Konto Bankowe:
ING Bank Śląski 65 1050 1230 1000 0024 0716 6533
cel: Potrzeby Kultu Religijnego-Dom Pielgrzyma

Rozmaitości parafialne

27 IV 2014

Przypadająca w tym dniu 2. niedziela wielkanocna rozpoczęła 70. Tydzień Miłosierdzia, którego hasłem stały się słowa: „Święty Jan Paweł II – Apostoł Miłosierdzia”. Podczas każdej Mszy św. homilie głosił ks. Grzegorz. Wskazując na „ślady” Jana XXIII i Jana Pawła II, istniejące w sanktuarium piekarskim i zachęcając do zgłębiania papieskiego nauczania, przypomniał m.in. słowa papieża Polaka, wypowiedziane 10 czerwca 1979 r. w Krakowie: „Proszę was, abyście nigdy nie wzgardzili tą Miłością, która jest `największa`, która wyraziła się przez Krzyż, a bez której życie ludzkie nie ma ani korzenia, ani sensu”. Jednocześnie, z woli metropolity katowickiego i na prośbę Kustosza, wikariusz ogłosił inicjatywę budowy nowego ośrodka formacji religijnej o nazwie: Dom Rekolekcyjno-Pielgrzymkowy Nowej Ewangelizacji „Nazaret”. Prowadzona przez ks. Adriana popołudniowa modlitwa Kościoła zakończyła okres Oktawy Wielkanocnej. Paschalną radość przedłużono podczas dziękczynnej Eucharystii, której sprawowanie rozpoczęło o godz. 20.00. Przewodniczył jej ks. dziekan Władysław Nieszporek. Po niej, z Kanonizacyjną Iskrą Miłosierdzia udano się na kalwarię piekarską. U jej stóp, młodzież MG nr 3 im. Jana Pawła II, ukierunkowana przez nauczycieli, przedstawiła montaż słowno-muzyczny. Wieczór radości zakończono modlitwą apelową.

26 IV 2014

Po Mszy św. wieczornej, sprawowanej w wigilię Niedzieli Miłosierdzia Bożego, o godz. 19.00 w bazylice piekarskiej rozpoczęło się modlitewne czuwanie przed kanonizacją dwóch papieży. W prezbiterium umieszczono znaki bliskości Jana Pawła II, m.in.: relikwiarz, tron biskupi, stulę papieską. Modlitwę rozpoczął Kustosz sanktuarium „wołaniem” o dary Ducha Świętego. Elementami poszczególnych części, prowadzonych przez wikariuszy, stały się: rozważanie radosnych tajemnic różańcowych, nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego oraz modlitwa apelowa. Czuwaniu towarzyszyły odtwarzane słowa homilii, przesłań, przemówień.

1 V 2014

Majowe pielgrzymowanie zainaugurowały trzy grupy, 50-osobowe, które w tym dniu pokłoniły się Maryi, przybywając z archidiecezji lubelskiej i z diecezji kieleckiej oraz z diecezji opolskiej, reprezentowanej przez par. św. Anny w Maciejowicach.

2 V 2014

U MB Piekarskiej, oprócz 45-osobowej grupy z diecezji toruńskiej (par. św. Mikołaja w Chełmży), zagościli uczestnicy trzydniowych rekolekcji rowerowych, związanych z projektem ewangelizacyjnym „Rozkręć wiarę”. Dla 28-osobowej grupy, zdążającej z Żywca do Krakowa – Łagiewnik, inspiracją do podjęcia trudu stały się słowa św. Jana Pawła II: „Trzeba przekazywać światu ogień miłosierdzia”. Na wieczorne czuwanie w pierwszy piątek miesiąca przybyła par. NSPJ z Brzezin Śląskich. Modlitwie dała początek Godzina Maryjna, mająca charakter nabożeństwa majowego. Prowadził ją ks. Rafał Dąbrowski, posługujący w archidiecezji Astana w Kazachstanie. Kulminacyjnym punktem stała się Eucharystia, którą sprawował ks. Tomasz Gojny. Po Godzinie Miłosierdzia, uczestnicy nocnej modlitwy, zachęcani przez Kustosza sanktuarium, uczcili relikwie św. Siostry Faustyny.

3 V 2014

W uroczystość NMP Królowej Polski, w bazylice piekarskiej o godz. 10.30 rozpoczęła się Msza św. sprawowana w intencji Ojczyzny, koncelebrowana przez kapłanów dekanatu. Przewodniczył jej ks. dziekan Władysław Nieszporek. Homilię wygłosił spowiednik sanktuarijny ks. Krzysztof Szudok. Eucharystię poprzedziły obchody 223. rocznicy Konstytucji 3 Maja, w których uczestniczyli przedstawiciele władz miejskich i samorządowych oraz służb i instytucji. „Białe kwiaty” – tak zatytułowany koncert, który patronatem objął abp Wiktor Skworec, rozpoczął się w świątyni o godz. 20.00. Transmitowany został przez TV Silesia 17 maja. W hołdzie, złożonym św. papieżowi Polakowi, wystąpili artyści śląskiej sceny szlagierowej.

4 V 2014

W 5. niedzielę wielkanocną, przeżywaną w parafii piekarskiej szczególnie radośnie, 18 najmłodszych dzieci, przygotowanych przez s. Gorettii i ks. prob. Władysława, przystąpiło do Wczesnej Komunii Świętej. Od tego dnia, dzieci, wspierane przez rodziców, katechetów i nauczycieli, „podejmują troskę o największy skarb Kościoła, jakim jest Eucharystia”. Zakończeniem białego tygodnia dla tej grupy stało się pielgrzymowanie do MB Szczyrkowskiej.

11 V 2014

Podczas Eucharystii, sprawowanej o godz. 10.30 w Niedzielę Dobrego Pasterza, do Pierwszej Komunii Świętej przystąpiło 78 dzieci klas drugich, zarówno z MSP nr 5, przygotowanych przez ks. Grzegorza, jak i z ZS im. Marii Grzegorzewskiej, które przygotowała s. Goretti. Na zakończenie białego tygodnia podjęto pielgrzymkę, której kulminacyjnym punktem stało się „polskie Ars” – sanktuarium św. Jana Vianney`a w Mzykach. Jej trasa objęła też Leśniów oraz okolicę tzw. Skał Mirowskich. W tym dniu odbyła się I Archidiecezjalna Pielgrzymka Stowarzyszenia Rodzin Katolickich. Oprócz Mszy św., sprawowanej w bazylice piekarskiej, podczas której homilię wygłosił ks. Marian Wandrasz, jej elementami stały się: konferencja tematyczna, spotkanie przy stole oraz nabożeństwo, prowadzone w kościele kalwaryjskim. Pamięcią modlitewną objęto diakona Jakuba rozpoczynającego rekolekcje przed święceniami prezbiteratu, jak również ks. Krzysztofa w dniu rocznicy święceń kapłańskich i ks. Łukasza, obchodzącego ją dzień później.

10 V 2014

Mszy św., rozpoczętej w bazylice piekarskiej o godz. 10.00, przewodniczył ks. Adrian, obchodzący w tym dniu 6. rocznicę święceń kapłańskich. Uczestniczyły w niej m.in. 50-osobowe grupy z parafii pod wezwaniem św. Jakuba Apostoła, reprezentujące archidiecezję częstochowską (Krzepice) i diecezję radomską (Skaryszew). W gościnę wpisała się też archidiecezja katowicka: par. św. Brata Alberta w Jastrzębiu Zdroju (85 osób – dzieci komunijne) oraz par. MB Piekarskiej w Katowicach Tysiącleciu Górnym (45 osób – młodzież, przygotowująca się do sakramentu bierzmowania, która przybyła pieszo). Wieczorem, 230 osób wyruszyło do Częstochowy, uczestnicząc w 11. nocnej pielgrzymce. Rozpoczęto ją o godz. 19.30 Eucharystią, której przewodniczył o. Zbigniew Kołodziejczyk, OFM Cap. Podczas homilii dzielił się osobistym świadectwem, zaczerpniętym z posługi misjonarza w Republice Środkowej Afryki. Słowo pozdrowienia skierował abp Wiktor Skworec w specjalnym liście, który odczytał ks. Krzysztof Biela – archidiecezjalny moderator ds. Nowej Ewangelizacji.

13 V 2014

W tym dniu odbyła się archidiecezjalna pielgrzymka chorych. Mszy św. o godz. 10.00 przewodniczył i homilię wygłosił ks. Wojciech Bartoszek, Krajowy Duszpasterz Apostolstwa Chorych. Oprócz Eucharystii, w program włączono: modlitwę różańcową, nabożeństwo Drogi Krzyżowej, indywidualne błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. W pobyt u MB Piekarskiej wpisały się też m.in. dwie grupy „spod znaku” św. Maksymiliana Marii Kolbego, pochodzące z parafii: w Tychach (250 osób) i w Orzeszu – Gardawicach (50 osób). O godz. 20.00 rozpoczęło się czuwanie fatimskie, w którym uczestniczyła par. św. Rodziny wraz z ks. Leszkiem Flisem. Eucharystii przewodniczył ks. Grzegorz, otoczony szczególną modlitwą. Dwa dni później wikariusz obchodził 10. rocznicę święceń kapłańskich.

17 V 2014

Kościół katowicki wzbogacił się o 18. nowych prezbiterów. W katedrze Chrystusa Króla abp Wiktor Skworec udzielił święceń kapłańskich diakonom WŚSD, m.in. naszemu parafianinowi Jakubowi Tomaszewskiemu. W tym dniu bazylika piekarska stała się miejscem koncertu laureatów III Festiwalu Piosenki Maryjnej „Śpiewajmy naszej Pani”. Z posługi przewodnika sanktuarijnego skorzystali pielgrzymi. Znaczną ich część stanowiły grupy dzieci po I Komunii Świętej, które przybyły z archidiecezji katowickiej - par. Trójcy Przenajświętszej w Chełmie Śląskim (100 osób) i par. św. Jacka w Katowicach Ochojcu (55 osób) oraz z diecezji sosnowieckiej - par. św. Łukasza Ewangelisty w Sosnowcu (60 osób). W gościnę wpisały się też dwie grupy 50-osobowe, obejmujące diecezję łowicką - par. św. Marcina w Słubicach i diecezję legnicką - par. MB Łaskawej w Zgorzelcu.

19 V 2014

Rocznicę urodzin oraz dzień imienin świętowała s. Iwona. Poranną Mszę św. w intencji solenizantki sprawował ks. Krzysztof, wyrażając wdzięczność za codzienną posługę.

18 V 2014

Po raz pierwszy w posłudze prezbitera przy ołtarzu bazyliki piekarskiej stanął ks. Jakub Tomaszewski, rozpoczynając o godz. 12.00, po obrzędach na probostwie i procesji, Mszę św. Prymicyjną. W słowie powitania ks. Proboszcz pozdrowił rodziców neoprezbitera, bliskich, przyjaciół, znajomych i całą parafię, radującą się tym uroczystym wydarzeniem. Jego uczestnikami byli goście z zagranicy - rektor i klerycy ze szwajcarskiego seminarium w Lugano, w którym formację do kapłaństwa przez ostatnie lata pobierał ks. Jakub. W tym dniu pamiątano też o wikariuszu ks. Adamie, obchodzącym 1. rocznicę święceń kapłańskich.

23 V 2014

Do Krakowa - Łagiewnik udała się 150-osobowa grupa wraz z ks. prał. Władysławem Nieszporkiem. Mieszkańcy naszego miasta, „zanurzając się” w atmosferze Miłosierdzia Bożego, uczestniczyli w poświęceniu kaplicy MB Piekarskiej, znajdującej się w Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się!”. Mszy św., poprzedzającej to wydarzenie, przewodniczył kard. Stanisław Dziwisz. Homilię wygłosił abp Wiktor Skworec. Wskazując na ważność i aktualność słów papieża Polaka zachęcił, by przybywać do głównego miejsca kultu Jana Pawła II w Polsce.

25 V 2014

W 6. niedzielę wielkanocną odbyła się pielgrzymka mężczyzn i młodzieńców. Mszy św. przewodniczył kard. Stanisław Dziwisz. Homilię wygłosił kard. Zenon Grocholewski. Specjalnym gościem świętowania wiary był abp Ignatius Chama, przewodniczący Konferencji Episkopatu Zambii. Pielgrzymkową „małą statystykę” otwiera lista kapłanów, pełniących tego dnia posługę konfesjonatu. Obejmuje ona 87 osób: 47 na kalwarii piekarskiej i 40 na Rajskim Placu. Rozdzielanie Komunii św. wspomagało 140 szafarzy nadzwyczajnych. Zapisano 102 pielgrzymki i delegacje. Wśród nich ponad połowę stanowią pielgrzymki piesze. Największe przybyły z następujących parafii archidiecezji katowickiej: Radzionków, św. Wojciecha - 300 osób; Chorzów, św. Józefa - 210 osób; Siemianowice Śl. Bytków, Ducha Świętego i Brzozowice Kamień, Świętych Apostołów Piotra i Pawła - 200 osób. Po raz drugi, wzorem Roku Wiary, wspólnie z par. Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa z Katowic-Piotrowic pielgrzymowała 50-osobowa grupa z par. Niepokalanego Serca NMP w Mesznej, z diecezji bielsko-żywieckiej. Pielgrzymek autokarowych zgłoszono 32. Najdalsza, 40-osobowa, przybyła z archidiecezji gdańskiej - par. Trójcy Świętej reprezentowana przez Kościelną Służbę Mężczyzn „Semper Fidelis”. 20-osobowe grupy dotarły m.in. z dwóch archidiecezji: wrocławskiej - par. NSPJ w Obornikach Śląskich i łódzkiej - par. św. Doroty w Łodzi. Zgłoszono 6 pielgrzymek rowerowych. Po raz 28., w 90-osobowej grupie, przybyli pątnicy z par. św. Marii Magdaleny w Tychach. Spośród 12 zapisanych zgłoszonych delegacji najliczniejsze, 50-osobowe, obejmują przedstawicieli NSZZ „Solidarność”: Walcownia Metali „Dziedzice” z Czechowic - Dziedzic oraz KWK „JAS MOS” z Jastrzębia - Zdroju. Pielgrzymkę poprzedziło XXIII Piekarskie Sympozjum Naukowe, związane tematycznie z Rokiem Rodziny.

26 V 2014

W poniedziałek, w pierwszy z trzech Dni Krzyżowych, po porannej Mszy św., ze śpiewem Litanii do Wszystkich Świętych, podążono w procesji błagalnej do krzyża, znajdującego się na terenie Studzienki. Również we wtorek i w środę, gromadząc się przy krzyżach na kalwarii piekarskiej, modlono się o dobre urodzaje i błogosławieństwo Boże w każdej ludzkiej pracy. Wieczorne nabożeństwo majowe prowadził ks. Łukasz Grzywocz. Współtworzyły je Dzieci Maryi.

Statystyka parafialna

ROCZKI

1. MACEK Jagoda
2. ADAMCZYK Gabriel
3. PIĄTEK Łucja
4. PIĄTEK Klara
5. RAK Nikola

ŚLUBY

1. WESOŁOWSKI Łukasz – ZŁUCHOWSKA Magdalena
2. SIWY Adrian – SZCZĘSNA Aneta
3. KĘPSKI Aleksander – ROSÓŁ Paulina
4. KOWALCZYK Damian – KARWACKA Kornelia
5. NOWOCZEK Piotr – NOSOL Aleksandra
6. GLUCH Marcin – KOLEK Alicja

CHRZTY

1. KLYTA Kacper
2. LISZCZYK Nadia
3. BOCZEK Kacper
4. KUŹNIEWSKA Marzena
5. KOSPAREK Emilia
6. WIKTOR Zofia
7. PRZYŁUDZKI Adam
8. OGRODNIK Kacper
9. PIWOWARSKI Michał
10. WOSZ Magdalena
11. JANKOWIAK Kamil
12. KAŁDONEK Tymon
13. ŚWITAŁA Matylda

POGRZEBY

1. STERCZYK Piotr l. 68
2. ŚWIĘTEK Joachim l. 60
3. ŁUKASIK Bronisława l. 92
4. MAZUR Jerzy l. 78
5. HEFLIK Agnieszka l. 83
6. PICZ Beniamin l. 60
7. GAJEK Franciszek l. 69

NAZARET

**DOM REKOLEKCYJNO-PIELGRZYMKOWY
NOWEJ EWANGELIZACJI**



Konto Bankowe:

ING Bank Śląski 65 1050 1230 1000 0024 0716 6533

cel: Potrzeby Kultu Religijnego-Dom Pielgrzyma